



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

KURIER POLSKI

A

00-018 Warszawa, ul. Hibnera 11

wydanie

28

Nr

z dn.

3 -02-78



W sobotę, 4 lutego br., w warszawskim Teatrze Małym odbędzie się — z niecierpliwością oczekiwaną przez teatromanów i miłośników twórczości Witkacego — prapremiera jego „Dramatu nie rozpoznanego”.

Fotoreportaż z ostatniej próby zamieszczamy na str. 4.
Fot. TADEUSZ KOSZYŃSKI

Witkacego dramat nie rozpoznany

Sensacyjna prapremiera w warszawskim Teatrze Małym

PRAWDZIWIE sensacyjnym wydarzeniem artystycznym w naszym życiu teatralnym jest prapremiera sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza „Dramat nie rozpoznany”, którą włącza do swego repertuaru warszawski Teatr Mały.

Losy tego dzieła są tajemnicze i jeszcze przed kilkunastoma laty w ogóle nie wiadano o jego istnieniu. Rękopis odnaleziony został w papierach pozostałych po śmierci żony pisarza, w stanie katastrofalnym. Jest nadpalony, zbutwiały, co świadczyłoby o tym, że przez jakiś czas przechowywany był w ziemi. Wojnę przetrwał prawdopodobnie w Warszawie.

Badacze oceniają, że z całego tekstu pozostało zaledwie ok. 40 proc. Zniszczeniu całkowitemu uległ akt pierwszy, zachował się drugi i fragmenty trzeciego. Dramat ten nie posiada więc ani początku, ani końca, nie wiadomo też, kiedy został napisany, ani jaki tytuł dał mu Witkiewicz. Konstanty Puzyna, który tekst ten opublikował, opatrzył go tytułem „Nie rozpoznany”.

Scenicznej realizacji dramatu podjął się Tadeusz Minc, scenografię opracował Andrzej Sadowski. Na jednej z ostatnich prób zwróciliśmy się do reżysera spektaklu:



■ Z czego składać się będzie to przedstawienie? Ocalałe fragmenty „Dramatu” są zbyt małe, aby zbudować z nich pełny spektakl...

— W przedstawieniu „Witkacy — dramat nie rozpoznany”, bo taki jest pełny tytuł warszawskiego przedstawienia, wykorzystam ocalałe fragmenty autentycznego tekstu Witkiewicza, wzbogacając go fragmentami relacji Czesł. y Oknińskiej — świadka ostatnich kilkunastu dni życia artysty (opublikowanymi na łamach prasy przed kilkoma laty) oraz fragmentami z jego sztuk.

■ Nadany przez Pana tytuł warszawskiemu przedstawieniu sugeruje, że rzecz jest o dramacie samego Witkiewicza?



— Jeden z bohaterów sztuki poszukuje mordercy, który usiłował go zabić. Ja szukam światopoglądowej tajemnicy przyczyn dramatycznej śmierci Witkacego. Do spektaklu tego przykładam bardzo dużą wagę. To, co mnie w tej sztuce zafascynowało, to nierozwiązalny problem duchowej postawy artysty, sprzeczność, jaka istniała pomiędzy jego metafizyką a głębokim poczuciem sprawiedliwości, potrzebą dobroci w życiu społecznym. Sprzeczności, zdaniem artysty, nierozwiązalnej.

W warszawskim przedstawieniu grają: B. Majda, M. Miarczyńska, J. Nowicka, E. Zukowska, M. Hryniewicz, J. Kłosiński, L. Komarnicki, M. Krawczyk, G. Kron, K. Wakuliński, M. Wojciechowski, W. Zborowski.

